Laboratorium
Wolności
Religijnej

Przewodnik po wolności religijnej w edukacji

Spis treści

Przedmowa **3**

Wolność religijna w edukacji dziecka **4**

O nauczaniu religii w szkołach, czyli kilka słów od katechety dla katechetów 4

O fundamencie aksjologicznym w edukacji szkolnej na przykładzie szkoły wyznaniowej 7

Wolność religijna w edukacji nastolatka **8**

O dobrych i złych strategiach rozwiązywania konfliktów na tle religijnym 8

O konieczności przyjęcia postawy otwartości w miejsce neutralności 10

O sztuce zadawania pytań i prowadzenia dialogu 11

Dekalog wychowania do wolności religijnej **13**

Przedmowa

Przekazujemy na ręce Czytelnika - zainteresowanego rodzica, nauczyciela, dyrektora szkoły lub innej osoby zaangażowanej w proces wychowawczy dziecka oraz nastolatka garść rozważań, które stanowią rezultat przeprowadzonych z inicjatywy Laboratorium Wolności Religijnej w okresie marzec-czerwiec 2020 roku wirtualnych debat pt. „Wolność religijna w edukacji". Podczas tych spotkań specjaliści-praktycy w dziedzinie edukacji tworząc interdyscyplinarne forum wymiany poglądów i idei na temat miejsca religii na każdym z etapów kształcenia omówili szereg wyzwań, trudności i zadań, z którymi należy się zmierzyć we współczesnym systemie edukacji w Polsce, zarówno na gruncie kształcenia publicznego, jak i prywatnego, aby ochronić integralność ucznia w aspekcie religijnym.

Obecnie bowiem wolność religijna często bywa postrzegana jako siła dzieląca, a nie spajająca społeczeństwo. Kluczem do zmiany nastawienia wobec znaczenia i wartości wolności religijnej jest właściwe edukowanie, wychowywanie i kształtowanie postaw sprzyjających budowaniu relacji społecznych opartych na wzajemnym poszanowaniu i zrozumieniu różnorodności wyznań, jak i samej bezwyznaniowości. Stawiając pytania i szukając na nie odpowiedzi tworzymy w ten sposób kulturę dialogu, w której nadrzędnymi celami jest mądrze dokształcać, uczyć odpowiedzialności i akceptować pluralizmy.

Przedstawione felietony ukazują różne punkty widzenia osób zaangażowanych w procesy edukacyjno-wychowawcze. Nie stanowią remedium na problemy wychowawcze. Stanowią raczej asumpt do dalszej dyskusji nad sposobami wypracowania dalszej współpracy kościołów i innych związków wyznaniowych ze szkołami i placówkami oświatowymi.

Wolność religijna w edukacji dziecka

KAMILLA FREJUSZ

O nauczaniu religii w szkołach, czyli kilka słów od katechety dla katechetów

[**KAMILLA FREJUSZ** – doktor teologii pastoralnej i pedagogiki, wykładowca w Collegium Bobolanum Akademii Katolickiej w Warszawie, nauczyciel religii, autorka książek „Religie niechrześcijańskie i dialog międzyreligijny w wybranych polskich podręcznikach do nauki religii dla młodzieży" (2019), „Wychowanie jako „dialog i spotkanie" w myśli pedagogicznej Janusza Tarnowskiego. Studium hermeneutyczno-krytyczne" (2020) oraz artykułów poświęconych wychowaniu, katechezie i dialogowi międzyreligijnemu.]

Cieszę się, że lekcje religii są w szkole. To ogromna szansa na kontakt z młodymi ludźmi, na ukazywanie im właściwego obrazu Boga i Kościoła. To bardzo często, biorąc pod uwagę zmniejszającą się liczbę młodzieży przystępującej do sakramentów, jedyna droga dotarcia do nich z Ewangelią, możliwość dialogu i spotkania. W roku szkolnym 2019/2020 na lekcje religii uczęszczało średnio 88% uczniów, 94% w szkołach podstawowych, 80% w szkołach ponadpodstawowych. Dane liczbowe dotyczące nauczycieli religii wskazują, że na ok. 30 tys. nauczycieli religii 60% z nich to osoby świeckie, 30% to księża diecezjalni, a 10% zakonnicy i siostry zakonne. Ukończone przez nich studia teologiczne dają im pełne uprawnienia do nauczania religii w szkole zgodnie z wymaganiami i wytycznymi obowiązującego prawa.

Jeśli chodzi o wychowawcze kompetencje nauczycieli religii to warto podkreślić, że współczesna formacja katechetyczna obejmuje dwa etapy: przygotowanie zasadnicze (w ramach studiów) oraz cały zakres formacji stałej (w ramach diecezji). Przygotowanie zasadnicze ma na celu przede wszystkim wyposażenie katechetów w wiedzę teoretyczną odnosząca się do pedagogiki, metodyki i dydaktyki, aby później w praktyce potrafili tę teorię wykorzystać w działaniu. Formacja stała z kolei, ma na celu pogłębienie tej wiedzy z odniesieniem do aktualnych problemów i wyzwań. Na każdym z tych etapów odbywa się (choć w innej formie) przygotowanie pedagogiczne. Przygotowanie to zatem nie finalizuje się wraz z ukończeniem studiów i zdobyciem konkretnych kwalifikacji. Formacja permanentna pozwala nie tylko pogłębiać teoretyczną znajomość problemów pedagogicznych i katechetycznych, ale także doskonalić własne doświadczenia zawodowe oraz stwarzać możliwość wzajemnej wymiany doświadczeń.

Jeśli chodzi o współpracę między nauczycielami religii a gronem pedagogicznym, to w dużym stopniu zależy od samej postawy nauczycieli religii, jak i osób uczących poszczególnych przedmiotów, aktywności i ich zaangażowania się we wspólne inicjatywy szkolne, np. akcje charytatywne. Konieczna jest otwartość (wymiar dialogu życia) ważna zwłaszcza w kontekście współpracy między nauczycielami (szczególnie religii i etyki). Dyrektorium o katechizacji wskazuje na pierwszym miejscu postawę wewnętrznej otwartości. Konieczne jest także unikanie wzajemnego dyskredytowania treści nauczanych na lekcjach religii/biologii/fizyki, zwłaszcza w materiach spornych (kreacjonizm/ewolucjonizm, początek życia).

Cechy pożądane u katechetów?

W odniesieniu do umiejętności wychowawczych katecheci powinni być przede wszystkim ludźmi dialogu, towarzyszyć ludziom młodym, po prostu być z nimi. Odwołując się do tezy księdza Janusza Tarnowskiego, powinni oni umieć wejść w świat wychowanka z autentycznym zainteresowaniem. Punktem wyjścia jego Credo pedagogicznego jest właśnie wejście w świat wychowanka z autentycznym zainteresowaniem, postawienie się w niejako w jego miejscu. Dlatego autentyczna katecheza, jego zdaniem, powinna być kierowana do konkretnego człowieka. Jeśli dokonujący się w niej proces wychowania ma być skuteczny, to problemy ucznia powinny być istotne i ważne również dla katechety. Kolejną zasadą zachowania równowagi między nauczaniem a wychowaniem w sensie egzystencjalnym i jednocześnie przygotowaniem do spotkania z Bogiem, jest stworzenie klimatu wolności i wspólnoty na katechezie. Istotną (również w kontekście szkolnego nauczania religii) cechą katechezy jest jej dialogiczny charakter. Dialog w katechezie nie dotyczy samej tylko lekcji. Jak słusznie podkreśla Tarnowski, „współczesny katecheta nie może być z uczniami tylko trzy kwadranse".

W odniesieniu do wskazań nauczania Kościoła, zdaniem autorów najnowszego Dyrektorium o katechizacji, pedagogiczna formacja katechetów ma na celu wypracowanie wielu postaw. Jako pierwszą wymieniają oni wewnętrzną wolność i bezinteresowność oraz oddanie i spójność, które uwiarygodniają jego świadectwo wiary. Kolejną postawą jest umiejętność przekazywania wiary i opowiadania o niej, inaczej umiejętność żywego przedstawiania historii zbawienia. Istotną podstawą

jest również wykształcenie mentalności wychowawczej, pociągającej za sobą gotowość do budowania dojrzałych relacji z innymi oraz zdolność prowadzenia grupy w celu rozbudzenia procesów uczenia się. Pedagogiczna formacja katechetów ma także kształtować w nich postawę kształtowania relacji wychowawczych w ich wymiarze uczuciowym, biorącą pod uwagę życie wewnętrzne drugiego człowieka oraz pozwolenie mu na wyrażanie własnych emocji.

Dialog międzyreligijny

Jak podkreślają dokumenty Magisterium Kościoła, dialog międzyreligijny może być realizowany w czterech różnych wymiarach: dialog życia, dialog współdziałania, dialog teologiczny i dialog doświadczenia duchowego. Jeśli chodzi o dialog teologiczny, to pierwszym jego celem jest wzajemne, lepsze poznanie się. Dzięki niemu wiele stereotypów, uprzedzeń i lęków może zostać pokonanych. Można też odkryć obecność i działanie jedynego Boga w innych religiach. To wszystko prowadzi do wzajemnego zaufania oraz dialogu życia i działania. Istotnym zadaniem katechezy w tym kontekście jest zatem takie przedstawienie religii niechrześcijańskich i dialogu z nimi, które – jak czyni to nauczanie Magisterium Kościoła – z jednej strony pozwala dostrzec w nich elementy dobra i prawdy, a z drugiej unika synkretyzmu i relatywizmu. Jednym z większych niebezpieczeństw grożących współczesnym chrześcijanom jest bowiem teologiczny i eklezjologiczny relatywizm. Dlatego podstawową kwestią jest pogłębienie i wzmocnienie tożsamości wierzących. O tożsamości chrześcijańskiej stanowi jedyność i powszechność zbawcza Jezusa Chrystusa i Kościoła – jak podkreślają encyklika Redemptoris missio oraz deklaracja Dominus Iesus. Przy całej otwartości zatem na inne kultury i religie, te prawdy wiary nie mogą być w nauczaniu katechezy na temat innych religii relatywizowane czy pomijane. Stąd też przygotowanie i podjęcie dialogu międzyreligijnego powinno się opierać na pogłębionej katechezie o Chrystusie jako jedynym Zbawicielu świata, a także na przekazie obiektywnych i rzetelnych informacji dotyczących wyznawców innych religii.

Trzeba prowadzić dialog tam, gdzie tylko jest to możliwe, gdzie tylko młody człowiek będzie chciał rozmawiać, otwierać się, zadawać pytania. Dziś do młodych nie dotrze tylko nauczanie „z ambony". Ich po prostu pod tą „amboną' nie ma. Trzeba wyjść do nich, szukać sposobów dotarcia. Lekcje religii w szkole są ku temu doskonałą okazją. Dają szerokie pole działania i możliwości. Obyśmy tej szansy nie zmarnowali.

RAFAŁ MALISZEWSKI

O fundamencie aksjologicznym w edukacji szkolnej na przykładzie szkoły wyznaniowej

[**RAFAŁ MALISZEWSKI** – doktor socjolingwistyki, filozof, pedagog, językoznawca, kaszubolog, autor książki „Język jako więź wewnątrzgrupowa we wspólnocie komunikatywnej Gochów"; stały publicysta portalu wpolityce.pl; autor licznych artykułów i felietonów w czasopismach naukowych, obecnie wicedyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Chojnicach]

Każda edukacja powinna mieć odniesienie aksjologiczne. Budując szkołę trzeba się wesprzeć na fundamencie aksjologicznym. Kompetencje etyczne są konieczne. Bez odniesienia się do wartości wychowanie jest skazane na klęskę.

Głos rodzica powinien być głosem dyscyplinującym, korygującym. Nie powinno się ulegać modzie na wypisywanie dziecka z lekcji religii i „obrzydzanie" Kościoła w mediach społecznościowych. Niejednokrotnie decyzja o wypisaniu dziecka z religii jest zbyt pochopna, to utracona szansa odwołania się do różnych poziomów egzystencjalnych i poznania dobra.

Często słyszy się hasła „Kościół stracił młodzież, „Bóg stracił młodzież", a nie zastanawia nas czy nie jest wręcz odwrotnie, czy to nie „Młodzież straciła Kościół", „młodzież straciła Boga"?
Jeśli mówimy o rezygnacji człowieka z edukacji religijnej i braku możliwości określenie samego siebie, to znaczy to że człowiek samego siebie nie poznał. Jest to negatywny trend powodujący spustoszenie tożsamościowe. Szkoła bez lekcji religii nie spełnia funkcji wychowawczej, działalność katechetów należy odczytywać jako dopełnienie całego spektrum wychowawczego. Brak lekcji religii to brak dobrych okazji do poszukiwania pozytywnych wartości, łączenia ludzi różnych wyznań i religii przy zachowaniu świadomości różnic dogmatycznych.

Wolność religijna w edukacji nastolatka

JANUSZ KAŹMIERCZAK

O dobrych i złych strategiach rozwiązywania konfliktów na tle religijnym

[JANUSZ KAŹMIERCZAK - filozof oraz socjolog ze specjalnością psychologia społeczna, współautor książki „Mediacja rodzinna. Praktyczny poradnik", mediator i trener w Fundacji Pracownia Dialogu w Toruniu, członek Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości IV kadencji]

W typologii Christophera Moore'a konflikty w obszarze świata wartości są trudno rozwiązywalne lub nierozwiązywalne. Ekspresja religii przekłada się na styl życia, światopogląd, ubiór. W Polsce nie mamy dużego doświadczenia multikulturowości i nie wiadomo czy byśmy sobie z takim bogactwem poradzili. Christopher Moore w sytuacji konfliktu o podłożu religijnym podpowiada: spróbujcie szukać w tym obszarze innych konfliktów. Być może jest to konflikt braku danych lub odmiennej ich interpretacji. Zdobycie informacji, poznanie religii, tradycji, zwyczajów kolegi z ławki zwiększa naszą świadomość. Dotykamy przecież religijności w praktycznych wymiarach życia. Niwelowanie konfliktu danych to zasypywanie dziury braku informacji i podnoszenie świadomości.

Przyjęcie postawy bierności wobec toczącego się na forum szkoły konfliktu dotyczącego symboli religijnych może być jedną z pięciu strategii radzenia sobie w sytuacji konfliktu. Taka postawa oznacza: „Nie muszę umierać dla tego, co dla mnie ważne. Nie chcę się odsłonić, wolę zrobić unik, religia to jest moja prywatna sprawa". To też oznacza, że „nie chcę współpracować". Jest to niekonstruktywne radzenie sobie ze sporem. Wolę się schować, wycofać, to przynosi negatywne skutki i doprowadza do dramatycznych sytuacji w szkołach. Frustracja rodzi bowiem agresję, a agresja rodzi przemoc.

O podmiotowości dziecka

W Polsce w wielu sferach dziecko czy nastolatek nie jest podmiotem, to fikcja. W wielu obszarach życia społecznego dorośli traktują dziecko przedmiotowo mimo ratyfikowanych aktów prawa międzynarodowego, jak np. Konwencja o Prawach Dziecka, które przewidują branie pod uwagę rozsądnych życzeń dziecka, zgodnie z jego dobrem.

Szkoła jest instytucją totalną, podobnie jak zakon i więzienie w rozumieniu E. Goffmana. Gdy nastolatek słyszy nauczanie, ale go nie widzi to jest to faryzeizm (co innego mówisz, co innego robisz). Potrzebna jest spójność, a brak spójności rodzi napięcia. Pedagog szkolny podejmuje działania rozjemcze (np.: przeprowadza postępowanie mediacyjne lub krąg naprawczy). W szkole dyrektor lub nauczyciel podejmują decyzje arbitralnie i autorytatywnie. Sporą lekcją do odrobienia w szkole jest właściwy dialog.

Nastolatek dziś to osoba poszukująca, badająca, chce poznać, zrozumieć, dokonać świadomego wyboru, zadaje sobie pytania „czy to jest moje? czy ja to interioryzuję?". Łagodzenie konfliktów jest zgubną strategią, oznacza że: „wbrew moim potrzebom zgodzę się na to, co ty chcesz". Rozwiązywanie sporów w sposób konsensualny lub zawierając kompromis to są dwie różne strategie. Sięganie po prawo w sytuacji spornej to podejście bardzo ekstremalne, jest jak wytaczanie armat, sięganie po narzędzia wojenne. W porozumieniu bez przemocy za każdym „nie" stoi jakieś „tak", jest ukryta jakaś potrzeba. Nie należy pozostawać na powierzchni góry lodowej, trzeba wyjąć konflikt z fazy ukrytej do fazy jawnej. Christopher Moorepostuluje pragmatyczne podejście, ujawnienie ukrytego konfliktu danych, potrzeb, interesów.

Jeśli dziecko z obawy przed wykluczeniem z grupy rówieśniczej i ostracyzmem nie chce przyznać się do przynależności do danej grupy wyznaniowej, często nie chce uczestniczyć w życiu danej wspólnoty to jeśli mamy traktować go przedmiotowo to należy pozwolić mu nie iść np. do kościoła. Jednocześnie w takim momencie należy podjąć z nim dialog i zapytać o przyczynę, powód, z którego wynika dane zachowanie dziecka. Rodzice niestety nie potrafią rozmawiać ze swoimi dziećmi, często jest to rozmowa dyrektywna, przemocowa, nie jest otwarta na dialog. W rodzinie mamy z tym kłopot, z takim wzorcem przychodzimy do szkoły. W polskich szkołach brakuje lekcji z komunikacji interpersonalnej.

MARIA MAZURKIEWICZ

O konieczności przyjęcia postawy otwartości w miejsce neutralności

[Maria Mazurkiewicz - nauczyciel języka polskiego, filozofii i etyki, obecnie Kujawsko-Pomorski Wicekurator Oświaty]

Znamiennie jest, że osoby które wynoszą na transparenty hasła wolności i tolerancji nie dopuszczają, by w miejscach publicznych widniały symbole religijne. Neutralność w szkole jest sprzeczna z rzeczywistością, gdyż zakłada, że młodzież nie ma poglądów i ich nie ujawnia. Konsekwencje źle rozumianej neutralności są zauważane w kontekście wyboru lekcji religii lub etyki. Każdy rodzic decyduje i składa deklarację uczęszczania dziecka na lekcje religii. Dziecko może też uczęszczać na lekcje etyki. Ubolewać należy nad tym, że uczeń ma też możliwość nie uczęszczania na żaden z przedmiotów. Mając wolność wyboru, uczniowie najczęściej wybierają (a wraz z nimi rodzice) nieuczęszczanie na żadne z tych zajęć. Taki wybór prowadzi do ubóstwa duchowego.

Kuratoria oświaty sporadycznie zajmują się sprawami dotyczącymi sprzeciwu rodziców wobec eksponowania symboli religijnych czy organizacji uroczystości szkolnych z elementami religijnymi, jak np. jasełka. Moim zdaniem owe sprzeciwy wynikają najczęściej z osobistych problemów niepogodzenia się z religijnością. Tego typu sytuacje to jednak promile w całej działalności szkół. Brakuje w nich właściwej postawy rodziców religijnych. Gdy ktoś atakuje, niestety reszta milczy, patrzy, co w tej sytuacji zrobi dyrektor szkoły.

Gdy pojawia się konflikt w szkole...

Nie ma jednego modelu rozwiązywania sporu, bo każdy konflikt jest inny. Szkoła stanowi lustro tego, co się dzieje w domu. Walka nastolatka z autorytetami i wartościami odbywa się na religii, nastolatek wyładowuje swoje frustracje na katechezie albo na nią nie chodzi. Ogromnym wyzwaniem jest zrozumieć, że ataku nastolatka na katechetę nie należy odbierać personalnie. Katecheci powinni być świadomi tego, czym te spotkania z młodym człowiekiem są i potrzeba jest ich permanentnej formacji oraz rozwoju. Ważna jest świadomość tego, dlaczego mówca zachowuje się w dany sposób. Za św. Pawłem z Tarsu należy przypomnieć, że świat nie potrzebuje nauczycieli, ale świadków. Dlatego dom to pierwsze miejsce nauczania moralności. Nastolatek nie jest ani religijny, ani antyreligijny, to osoba poszukująca. Nauczyciele zachowują się jak misjonarze, gdy nie tylko mówią, ale i robią coś dobrego. Dobry nauczyciel religii to taki, który stwarza płaszczyznę rozmowy z uczniami (np. poprzez działalność charytatywną, wspólne wyjazdy). To jest płaszczyzna do kształtowania się tożsamości nastolatka. Potrzeba oczywiście otwartości każdego nauczyciela, nie tylko katechety. Nikt jednak nie jest w stanie tego zagwarantować - ani dyrektor, ani kurator, ani władza państwowa. Każdy nauczyciel samodzielnie dokonuje wyboru swojej postawy wobec uczniów. W gestii dyrektora i sprawowanego przez niego nadzoru pedagogicznego pozostaje jedynie sprawdzenie kwalifikacji nauczyciela.

W rzeczywistości zamiast neutralności lepsza jest otwartość na dialog, a podstawą dialogu są pytania. Umiejętność zadawania pytań to cecha każdego człowieka, nie tylko nauczyciela. Dobry nauczyciel, zamiast dyktować na lekcji gotowe formuły do zapisania w zeszycie, powinien stworzyć uczniom płaszczyznę do poszukiwania odpowiedzi na nurtujące ich pytania i zaproponować: „Zanotuj, co Twoim zdaniem jest ważne”.

KRZYSZTOF PILARZ

O sztuce zadawania pytań i prowadzenia dialogu

[Krzysztof Pilarz - doktor nauk humanistycznych, pedagog, certyfikowany specjalista terapii uzależnień, biegły sądowy ds. uzależnień, terapeuta, teolog, nauczyciel religii w liceum oraz adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu]

Trudno jest mówić o wolności religijnej jeśli nie zapytamy o samą wolność. Nie każdy jest nauczony korzystania z wolności. Należy zatem nauczyć ludzi korzystania nie tylko z wolności „od", ale też „do" czegoś. Ważna jest nauka kompetencji, społecznej odpowiedzialności za każdego człowieka. Religia ma pewne zasady, zobowiązania, ograniczenia. Wolność albo jest zapewniona, albo jej nie ma. Ważna jest komplementarność tożsamości religijnej z jej zewnętrznymi oznakami. Symbole religijne mogą mieć różne znaczenie dla człowieka w zależności od jego osobistych doświadczeń. Jeśli mamy do czynienia z oporem wobec symbolu religijnego, to należy zapytać o etiologię tego oporu. Krzyż może być dla kogoś znakiem wywołującym złość lub frustrację. Trzeba sobie odważnie powiedzieć, że część tych frustracji może być uzasadniona i wynikać ze złych doświadczeń. Należy przywrócić pozytywne znaczenie symbolu krzyża poprzez świadectwo życia, a nie tylko werbalne przekazywanie prawd chrześcijańskich. Warto też pamiętać, że szeroko dziś podnoszone kwestie dialogu i otwarcia się na inność to osiągnięcia kultury judeochrześcijańskiej. W wielu innych kulturach czy systemach religijnych takiego dialogu nie ma ze względu na charakteryzujący je ekskluzywizm i roszczenie do posiadania jednej, jedynej prawdy, z jednoczesnym zamknięciem się na dialog z tymi, którzy mogą myśleć inaczej. Dialog dotyczący samej jednostki, przeprowadzony z poszanowaniem pełnego, personalnego dostrzeżenia indywidualności człowieka, coraz częściej staje się – niestety – luksusem. Neutralność światopoglądowa to też pogląd, oznacza „umywam ręce".

W kwestii lekcji religii w szkole sami do końca nie wiemy czy mają one być nauką religii, nauką o religii czy katechezą. Katecheta często nie wie co wybrać, nie jest w stanie przekazać elementarnej wiedzy o dogmatach danej religii wobec uczniów, dla których takie treści są czystą abstrakcją. Religia to nie tylko system wierzeń, ale też naturalna potrzeba religijna, wiara w idee, wartości, takie jak dobro czy tolerancja. Pytania o takie wartości zahaczają o sferę religijną. Tam, gdzie nie ma religii, pytania takie nie znikają, ale istnieje ryzyko, że religia zostanie zamieniona na ideologię. To, czego potrzeba to pluralizmu, uczenia podejścia do innych religii, by móc zadawać sobie konkretne pytania dotyczące etyki, moralności. Dramatem młodego człowieka jest to, że on nie wie jak te pytania ma zadawać, by wyrobić sobie zdanie na dany temat. Do tego potrzebna jest kompleksowa formacja, nie tylko duchowa, ale także intelektualna.

Religia daje odpowiedzi na te pytania, które są wyrzucane z dyskursu publicznego (cierpienie, śmierć, odpowiedzialność). Religia jest też dość mocno wymagająca. Uciekając od religii uciekamy od człowieka. Ludzie boją się, że na lekcji religii uczeń usłyszy coś, co będzie trudne do zastosowania w życiu. Problem dotyczy umiejętności dialogowania, podejmując dialog uwzględniam to, że druga strona może mieć rację, a ja mogę się mylić. Fundamentem w dyskusji dotyczącej świata wartości jest powstrzymywanie się od krytyki i ostracyzmu, co nie znaczy, że mamy negować własny światopogląd, ale raczej otworzyć się na zrozumienie perspektywy drugiej osoby przed zbyt łatwym ocenianiem jej.

Religia nie zamyka się tylko na siebie, ale otwiera człowieka na niego samego i na jego relacje z innymi – zarówno z Bogiem, jak i człowiekiem. Uczeń, młody człowiek to znak zapytania, będący wyzwaniem wobec dorosłego, który na ten egzystencjalny znak zapytania ma udzielić odpowiedzi.

Co jeśli nastolatek nie chce pójść do kościoła, nie chce uczęszczać na lekcje religii?

Mamy w tym przypadku do czynienia z osobą poszukującą, a taką jest właśnie nastolatek. Korzysta on z wolności rozumianej jako dowolność i taka postawa może ranić. To zrozumiałe, że precyzyjne wytyczanie granic jest trudne, ale dyrektywność rodzica lub opiekuna musi iść w parze z dialogiem, z autentycznym świadectwem. Nastolatkowi należy wskazać różne drogi i konsekwencje wyboru tych dróg. Nie oznacza to relatywizmu, gdyż konsekwencje wyboru złej drogi będą prawdopodobnie tragiczne, a obowiązkiem dorosłego jest uczciwie przekazać młodemu człowiekowi wiedzę na ten temat.

Dekalog wychowania do wolności religijnej

I. Istotnym elementem wychowania do wolności religijnej jest przekazywanie rzetelnej wiedzy o religii, o wyznawanej wierze. Trudno jest pojawić się w przestrzeni publicznej ze swoimi wartościami i wejść w dyskusje z innymi, gdy nie zna się własnej wiary. Warto, by przekazywanie wiedzy łączyło się z budzeniem dumy z dziedzictwa własnej wiary.

II. Zajęcia katechezy szkolnej, odnosząc się do innych religii i światopoglądów, powinny iść przede wszystkim drogą prawdy, unikając zarówno oczerniania, jak i postawy relatywizmu i synkretyzmu („wszystkie religie są równowartościowe", „najważniejsze jest być dobrym człowiekiem"). Jedynie z takiego punktu wyjścia można przejść do społeczności szanującej wolność religijną.

III. Milczenie, unikanie dyskusji na tematy religijne (postawa typu: „to w końcu prywatna, nawet intymna sprawa") to fałszywe rozwiązanie. Nie należy unikać za wszelką cenę konfrontacji - przejście konfliktu z fazy ukrytej do fazy jawnej, choć nierzadko trudne, jest potrzebne do uzdrowienia sytuacji. Wymuszone milczenie rodzi gniew i frustrację, prowadząc do agresji.

IV. W wychowaniu religijnym należy postawić na podmiotowe traktowanie dzieci, stosownie do ich rozwoju. Nie oznacza to jednak automatycznej zgody na wszystkie decyzje – wprost przeciwnie, dzięki osobistej relacji można odkryć, że część „decyzji" dziecka może być powodowana atakiem na wolność religijną (np. ostracyzm w grupie rówieśniczej z powodu wyznawanej wiary i praktyk religijnych).

V. Zamiast neutralności (rozumianej jako wyczyszczenie, często zresztą niezbyt konsekwentne, z treści i symboli religijnych) lepiej jest promować otwartość na dialog. Katecheza (szkoła) powinna być miejscem zadawania pytań, gdzie pomaga się młodzieży rozwijać pragnienie życia w zgodzie z sumieniem. W dyskusji dotyczącej obecności religii w szkole warto wskazać na zagrożenia płynące z scjentyzmu (wiedza naukowa bez podstawy etycznej prowadziła wielokrotnie do zbrodni) i utylitaryzmu (w szkole uczymy jedynie tego, co jest „pożyteczne", usuwamy przestrzeń duchową).

VI. Wychowanie do wolności religijnej to element wychowania obywatelskiego – jest ono przygotowaniem ucznia do życia w społeczeństwie pluralistycznym, stanowi też doświadczenie spotkania z ludźmi, których poglądów nie podzielamy, kształtuje w nim właściwe pojęcie tolerancji, polegające na przyjęciu do wiadomości różnych poglądów, bez konieczności ich pozytywnej oceny (co jest właśnie przejawem wolności, często naruszanej we współczesnych liberalnych społecznościach, nakazujących afirmację pewnych ideologicznych postaw).

VII. Należy położyć nacisk na umiejętność dotarcia z pozytywnym przekazem, postawić akcent na kształtowanie w prawdzie korzystnego wizerunku wiary i Kościoła. Narzędzia prawne są czasami potrzebne, ale sięganie po nie zbyt szybko (przed próbą podjęcia dialogu) i zbyt często może przynieść więcej szkód niż pożytku – warto wykazać się tu roztropnością.

VIII. W toku wychowania do wolności religijnej dobrze jest położyć akcent na indywidualne spotkanie z drugim człowiekiem. Budowanie instytucji jest bardzo ważne, niemniej jednak nie zastąpi ono osobistego świadectwa. Warto mieć świadomość, że w szkole i na uczelni możemy spotkać ludzi na różnych etapach życia duchowego – świadomość ta powinna odwodzić nas od agresywnego, przemocowego (nawet jedynie na poziomie werbalnym) zachowania, które najczęściej jedynie odstrasza innych i buduje negatywny obraz obecności religii w przestrzeni publicznej.

IX. W wychowaniu do wolności religijnej warto wskazywać, że wolność jest wartością, która ma służyć dobru, dobrze jest też pokazać związek wolności z takimi wartościami jak prawda (żeby móc w sposób wolny wybrać coś, najpierw należy poznać rzeczywistość) czy odpowiedzialność (gdy jestem wolny, mogę ponosić odpowiedzialność za moje decyzję, nie obwiniając nikogo).

X. Warto jest uwrażliwić wychowawców na ogromną rolę mediów (zwłaszcza nowych – cyfrowych, społecznościowych) w budowaniu pozytywnej narracji dotyczącej obecności religii w przestrzeni publicznej. Do tego zadania niezbędna jest refleksja nad doborem odpowiedniego języka, który z jednej strony nie doprowadzi o rozmycia przekazu, ale z drugiej nie wystawi religii na pośmiewisko w przestrzeni publicznej.

Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI